**Nr. 113.** We Lwowie, Piątek dnia 15. Maja 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
*Przedpłata wynosi:*
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

# GAZETA NARODOWA.

*Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują*
We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Lwów** dnia 15. maja.

(Zamieszanie w skutek obrad finansowych. — Austrja zwycięża w Bukareszcie.— Działania Moskwy przeciw Austrji. — Moskiewsko-awanturnicza wyprawa na Austrję. — Uroczystość czeska i Polacy.)

W kołach rajchsratowych w Wiedniu obiegała d. 13. b. m. i przerażała je wiadomość, że ministerjum, z łona rajchsratu wyszłe, gotowe jest podać się do dymisji, gdyby uchwała komisji budżetowej, aby podatek od kuponów podnieść do wysokości 25%, miała zostać przyjęta przez Izbę niższą. Co więcej nawet, baron Beust byłby przez podobny obrót rzeczy zmuszony również z gabinetu wystąpić, bo sankcjonowanie podatku od kuponów długu państwa w tak znacznej wysokości, skompromitowałoby pozycję jego wobec zagranicy. Wzgląd ten na drażliwą pozycję barona Beusta ma być decydującym i dla ministerjum przedlitawskiego. Takie przynajmniej wiadomości nadsyła nam nasz korespondent wiedeński. Z *Pressy* wieczornej dnia 13. b. m. widzimy, iż rzeczywiście świat wiedeński jest pod wrażeniem przesilenia ministerjalnego. *Presse* zapowiada nawet, że w komisji budżetowej zostanie wieczorem dnia tegoż postawiony wniosek cofnięcia fatalnej uchwały z dnia poprzedzającego. Jak telegram nasz doniósł, wniosek podobny nie został postawiony, chociaż dr. Brestel oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na 25%we opodatkowanie kuponów, a wnioski swe przedłoży pełnej Izbie.

Na nas, przyznać musimy, ani uchwała komisji budżetowej, ani otrzymane z Wiednia wiadomości nie czynią wrażenia groźnego momentu przesilenia gabinetowego czy państwowego. Sama *Presse* w tymże samym numerze przyznaje, że trudno w prostej różnicy cyfr wyszukać kwestję zasadniczą, od którejby zawisł los gabinetu. Dwadzieścia procentów od podatku kuponowego uważano w rządzie za możliwe do przyjęcia, i nie było mowy o przesileniu ministerjalnem przy podobnej ewentualności. Nagle dodatek 5 procentów, zaproponowany przez pana Mayera, ma powodować przesilenie! Trudno, aby uważać można było coś podobnego za wypadek racjonalny. Puszczone w obieg pogłoski o przesileniu ministerjalnem wydają się nam rozpaczliwą obroną partykularnych interesów posiadaczy długu państwowego, interesów, reprezentowanych przez świat finansowy wiedeński, otaczający przyjaciół ministerjum.

Pogłoska o narażeniu stosunków międzynarodowych w skutek zbyt wysokiego podniesienia podatku od procentów długu państwowego, jest widocznie ukuta na prędce jako broń agitacyjna, obrachowana na lękliwość członków rajchsratu. Austrja nie jest bynajmniej w położeniu Włoch, które krwią i pieniądzmi francuzkiemi opłacały niejako pierwsze koszta swojej narodowej egzystencji, i dały przez to rządowi francuzkiemu prawo do troskliwego baczenia, aby ofiar francuzkich nie lekceważono. Wierzyciele austrjaccy nie stworzyli Austrji, tytuły ich finansowe od dawna zostały po wszystkich giełdach zeskontowane; ciągnąc z Austrji korzyści nie mają dziś najmniejszego prawa wyłączać się od ponoszenia ciężarów państwowych w tejże samej mierze, w jakiej je ponoszą inne czynniki społeczne, równie prawowite, a większej jeszcze może względności wymagające. Pod względem zaś ogólnego stanowiska międzynarodowego Austrji, każdy przyzna, że daleko bardziej będzie ono wzmocnione, jeśli obce mocarstwa obaczą, że Austrja chce i umie sobie radzić w trudnem położeniu, niż gdyby się przekonano, że obraca się w kółku samych niemożliwości, które jej nigdy nie dozwolą wyjść na szeroką drogę.

Pogłoski o nieuniknionem przesileniu ministerjalnem i polityczno-państwowem, zapewne należą do tej samej kategorji co uprzednio półgębkiem zapowiadana opozycja Najjaśniejszego Pana, którą obrońcy tych samych interesów straszyli delegację polską i innych zwolenników naznaczenia wysokiego podatku na kupony. Nie idzie tu o monarchę, nie idzie o politykę zagraniczną, lecz idzie o odpowiedzialnych doradzców korony, czy się zdecydują chwycić środka, przerażającego dla finansistów wiedeńskich, aby wyprowadzić monarchię z zatrważającego na wewnątrz i zewnątrz położenia, w jakie ją wtrąca opłakany stan finansów i niemożność wynalezienia na razie nowych źródeł dochodu.

Polityka austrjacka zdaje się w tej chwili odnosić tryumf w Bukareszcie. Telegram doniósł, że prezes rumuńskich ministrów podał się do dymisji. Jestto więc pierwszy krok, oświadczający, że rząd rumuński schodzi z drogi zaprzeczania czynom oczywistym, i że gotów wdać się w układy o wynagrodzenie poszkodowanych izraelitów za gwałty, dokonane na nich przez ciemny fanatyzm ludowy, pod zasłoną kompromisu między namiętnościami ludowemi a chciwymi władzy ludźmi w gabinecie księcia Karola. — Upadek w Izbie nowego dodatku do praw rustykalnych, aby każdy osiadający na roli rumuńskiej musiał prosić o naturalizację, i przez to wyrzekł się opieki państwa, którego jest poddanym, dowodzi, że w Bukareszcie inny wiatr zawiał. Poparcie Moskwy nie okazało się pewnem.

Nie łatwo dają się jednak uspokoić dzienniki wiedeńskie w kwestji żydowskiej w Rumunii. Podejrzywają one, iż panowie Golesko i Bratiano nie ustąpili stanowczo z gabinetu, lecz tylko ukryją się poza innych. Opinię tę przestrzegamy jednak, aby rządu rumuńskiego nie przypierała zbytecznie do muru, i sprawy samej nie rozciągała po za faktyczne granice. W tym kierunku bowiem možnaby łatwo doprowadzić rzeczy do punktu, którego sobie życzy inne mocarstwo, do punktu, w którymby zniknął z placu rząd rumuński a wcale inne mocarstwo w jego miejsce wystąpiło.

Działania tego mocarstwa ani na chwilę nie dają spokoju Austrji. Szczególniej solą jej w oku lepsze dziś usposobienie Polaków dla Austrji, i spodziewanemu porozumieniu, którego się lęka, chciałoby jak najspieszniej położyć koniec. Najdogodniejsze działanie byłoby przez samychże Polaków. Znany więc ajent moskiewski w Paryżu, urządza wojenną wyprawę Polaków do Austrji. Znalazł się podobno któryś z podrzędnych wojskowych ostatniego powstania, który niewiele w życiu rozumując, dał się ułowić zręcznemu ajentowi. Ztąd pogłoski o przybyciu niebezpiecznego oddziału i o koniecznej ostrożności. Oddział żaden nie przybędzie; to więcej jak pewne. Pogłoski okażą się tak dalece przesadzonemi, że wkrótce się pokaże, iż pan ajent moskiewski znalazł dwóch ludzi kołowatych, a siedmiu rycerzy z aresztów kryminalnych, z którymi wspólnie i wpółgłośno układał polską wyprawę na Austrję. Świat wzruszy ramionami, lecz cel Moskwy dopięty będzie: rzucone zostaną podejrzenia między samych Polaków i wywołane zbyteczne środki ostrożności i uwagi nad niemi. Pora już wielka, aby zdrowy rozsądek i ufność w siebie samych wybawiły nas od tych łatwych gier moskiewskich, które tak fatalnie oddziaływają na naturalny rozwój stosunków narodowych i na wyrabianie się zdrowej opinii publicznej. Takie niebezpieczeństwa stają się dopiero niebezpiecznemi, gdy w nich sami niebezpieczeństwo widzieć zechcemy.

*Dziennik Poznański* umieścił korespondencję ze Wsi, doradzającą Polakom wziąć udział w odbywającej się uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę czeskiego teatru, chociaż menerzy czescy zamyślają z niej wytworzyć demonstrację panslawistyczną. Korespondent doradza Polakom stoczyć tam walkę moralną z Moskalofilami, gdyż zdrowy i szlachetny instynkt ludu czeskiego spostrzeże się, i zwycięztwo zostanie przy Polakach. W każdym razie zaś — pisze — otwarte to szranki boju z Moskalami, boju na broń moralną. — Widać, iż korespondent nie jest obeznany ze stanem rzeczy. Naszem zdaniem, Polakom wypada wyczekiwać cierpliwie na uboczu, aż w samym narodzie czeskim antimoskiewski duch się wzmoże. Wdawanie się nasze przed tem wzmożeniem się ducha czeskiego właśnie więcejby nas kompromitowało, niż nieobecność na uroczystości pragskiej.

---

## Korespondencje Gazety Narodowej.

**Wiedeń** d. 12. maja.

(?) Uwaga publiczna zwrócona jest obecnie ku komisji budżetowej, i to tak wyłącznie, że mało kto zajmuje się kwestjami, które w innych czasach wielką grałyby rolę. W Izbie niższej Rady państwa obradowano dziś nad zaprowadzeniem sądów przysięgłych w procesach prasowych, rozprawy jednak przeszły niespostrzeżenie, bo cały świat zajęty jest sprawami finansowemi. Jakož komisja budżetowa rozstrzygła na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu najważniejsze punkta kwestji finansowej.

Po wczorajszej uchwale, że dla usunięcia deficytu nie sami tylko wierzyciele państwa, ale zarazem i inni podatkujący pociągnieni być mają, nasuwało się samo przez się pytanie: jaka część ciężaru spaść ma na jednych, a jaka na drugich? Pytanie to stało się tem niezbędniejsze, ileże odrzucono wczoraj wniosek Zyblikiewicza, domagający się, aby wierzycieli państwa obłożyć podatkiem w takiej samej wysokości, do jakiej doszły podatki stałe.

Zbyt długo jednak omijano tę kwestję; jedni obawiali się o wierzycieli państwa, drudzy lękali się zbytniego przeciążenia nieruchomości, chodzono więc około tej kwestji jakby około przepaści, w którą wpaść nikt nie miał ochoty. Podkomitet zaproponował przeto, aby komisja powzięła przedewszystkiem uchwałę względem projektowanego podatku od majątku. Obrońcy wierzycieli państwa jak Sturm i Kuranda, nie chcąc aby wierzycielom państwa przepadło tak ważne źródło, podnieśli opozycję, ulegli jednak, albowiem z 23 obecnych członków komisji budżetowej jedynie ich dwóch głosowało za utrzymaniem tego podatku, reszta zaś odrzuciła pomieniony projekt rządowy.

Z kolei przystąpiono do drugiego projektu rządowego, mianowicie zaś do projektu o unifikacji i konwersji, tudzież o opodatkowaniu długu państwa. I przy tym projekcie omijano zbyt długo właściwe i istotne pytanie, spierano się obszernie o podstawę do konwersji, aż jeden z posłów, nie wiem który, wypowiedział nareszcie, że trzeba przedewszystkiem wiedzieć, ile podatku nałożymy na wierzycieli państwa, że tę kwestję wszyscy omijają, że więc ją trzeba rozwiązać. Po niejakiem wahaniu się poseł Mayer z Górnej Austrji postawił wniosek, aby procenta od długów państwa zredukować tytułem podatku o 25 procentu, to znaczy, aby z kuponu, wynoszącego n. p. 100 złr., strącono tytułem podatku 25 złr., i aby wierzycielowi zamiast 100 złr. płacono 75 złr. Przyznać trzeba, że to redukcja dość znaczna,— nie mogła ona jednak zadowolnić naszych posłów, albowiem dla pokrycia deficytu przypadłyby na podatkujących zawsze jeszcze ogromne ciężary, i nie pozostałoby nic, jak tylko albo nowe nałożyć podatki, albo obecne podwyższyć. Zyblikiewicz podniósł przeto opozycję przeciw sposobowi, w jaki komisja tak ważną sprawę załatwić zamierza. Nie dość projektować podatki na wierzycieli państwa; trzeba nadto wiedzieć, ile na innych podatkujących wypadnie, a niema żadnego obliczenia, ani też pewności, czy opodatkowani będą w stanie znieść nowe ciężary. Nie wiadomo także w jaki sposób miałyby te nowe podatki być zrealizowane. Na drodze podatku majątkowego nie, bo odpowiedni projekt rządowy został właśnie co odrzucony — wspominano tu o podatku osobisto-klasycznym, o dochodowym klasycznym, lecz projektu takiego nie mamy,— nie wiadomo też czy nowe ciężary miałyby spaść na same tylko nieruchomości, czy też dostałyby się także i majątkom ruchomym, zgoła, tak ważnej sprawy niepopodobna na oślep załatwić. Rząd po upadku jednych projektów powinien wystąpić przed Izbą z nowemi; a jeżeli nie, niechaj komitet jaki w porozumieniu z rządem ułoży cały plan usunięcia deficytu, a jeżeli nie plan, to przynajmniej szkic jaki, oparty na liczbach, aby choć cokolwiek orjentować się można. Rząd bardzo licznie reprezentowany pogrążył się jednak w milczeniu. Wężyk popiera żądanie Zyblikiewicza, lecz komisja długą tergiwersacją znużona, rada była wyjść z niepewności, w jakiej się znajdowała, i chciała koniecznie dojść do jakiego rezultatu. Przystąpiono więc do rozpraw nad wnioskiem Mayera. Sturm domaga się, aby procenta długu państwa zredukować tylko o 17, nie zaś o 25 procentów, Van der Strass chce redukcji 20procentowej, rząd obstaje przy swojem. W takim składzie rzeczy posłowie polscy musieli także wziąć udział w rozprawie. Wężyk proponuje przeto redukcję 30procentową, a

---

## Ze wsi sycylijskiej.

(Ciąg dalszy.)

Jakie były następstwa cało-tygodniowej anarchii i rządów ulicznej tłuszczy, łatwo sobie wyobrazić. Znikł handel, ulotniły się na długo przywileje konstytucyjne, stan oblężenia ogłoszono w całej prowincji, głód, nędza, procesa, a nadewszystko nieubłagana cholera — oto były skarby, jakiemi ci nowi republikanie obdarowali nieszczęsne miasto. Po uprzątnieniu barykad i gruzów z ulic, po wyekspedjowaniu doraźnem na tamten świat kilkudziesięciu rokoszan i zamknięciu bram miasta po zachodzie słońca, zdawałoby się iż spokój powinien wrócić. Bynajmniej! Przyciśnięte rygorem wojskowym namiętności wrzały w całej swej sile, tam mianowicie, gdzie oko ajentów policyjnych dojrzeć nie zdołało; zemsta i nienawiść gryzły się w rozpaczy, widząc swoją bezsilność, i przysięgały odwet krwawy. Setkami sprowadzano z różnych stron miasta pojmanych reakcjonistów, odbywano rewizje po domach, gdzie spodziewano się znaleźć broń i amunicję; *publica sicurezza* (straż bezpieczeństwa publicznego) gorliwie dopełniała tych niemiłych obowiązków, mszcząc się za śmierć swoich towarzyszy, nad którymi okropnie pastwiono się w czasie rokoszu.

Opowiadano mi, iż w Partinico, kilka kilometrów od Palerma, kobiety pomordowanym karabinierom dobywały serca z piersi i obnosiły po mieście przy okrzykach i przekleństwach rozbestwionej czerni. W Misilmeri malce sześcioletni włóczyli po ziemi wnętrzności, wyprute z ciał nieszczęsnych policjantów. Ci kannibale dopuszczali się okropności, na których wspomnienie zgroza przejmuje i nieskore do rozczulenia umysły. We wszystkich spotkaniach zabijano się bez litości; z buntowników nie zginął jednak żaden, gdy dobrowolnie broń złożył. Nie tak się działo z żołnierzami, co ulegając przemocy zmuszeni byli się poddać. Wielu z tych walecznych, dopiero co z placu boju z Weneckiego przybyłych, marnie z rąk bandytów zginęło. Urzędowe sprawozdanie mówi o 1000 zabitych, a o podwójnej liczbie rannych z wojska. Głos publiczny utrzymywał, że cyfra ta daleka jeszcze od prawdziwej. Powstańcy upatrywali szczególnie oficerów, dlatego tak wysoka ich cyfra figuruje na liście ubyłych z szeregu: 3 majorów, 8 kapitanów i do 40 poruczników i podporuczników nie stanęło do apelu po uśmierzeniu zbrojnego ruchu.

Obrona i zgon 300 grenadjerów, cofających się z okolic miasta do Palerma na pierwszą wieść o powstaniu, zasługuje na wspomnienie; jest to jeden tylko ustęp z krwawego dramatu, jaki się odbył przed memi oczyma, w biały dzień, pod samemi bramami 200.000go miasta. Jest to fakt, który wszystkie dzienniki kontynentalne włoskie ze zgrozą i uwielbianiem powtórzyły. Na pierwszą wiadomość o wybuchłem powstaniu w Palermie, kapitan Oldani, dowodzący kompanią grenadjerów, wysłaną przed kilku dniami na lustrację w okolice miasta, postanowił się cofnąć na równinę, i tam skomunikowawszy się z miejscowemi władzami, czekać dalszych rozkazów. — Ale drut telegraficzny z Partinico do Palerma już był przerwany, żaden posłaniec nie wracał, a huk strzałów działowych i karabinowych coraz częściej dawał się słyszeć. — Przechodząc przez Partinico, z Oldanim połączyła się kompania kapitana dell' Acqua, i pięciu karabinierów. Z góry Suello padły pierwsze strzały na postępującą w bojowym szyku kolumnę, — jak można było wnosić z salw pojedynek, któremi powstańcy byli uzbrojeni, liczba ich 50 nie dochodziła. Żołnierze byli w dobrym humorze, i śmieli się z bandytów, usiłujących rozbić dwie kompanie regularnego wojska. Nieszczęśliwi! niespodziewali się co ich za parę godzin czekało. Przybywszy do podnóża góry Montecuccio, niedaleko kościoła St. Francesco da Paola, kompanie weszły w wązką drożynę, literalnie zamkniętą z obu stron wysokim murem, naprzód postępowała awangarda, dalej czoło kolumny, 3 wozy z chorymi, wreszcie bagaże, rzeczy oficerskie. W samym środu przesmyku nagle rozległ się grzmot strzałów karabinowych i dziki okrzyk: *Morte! Morte!* Miała to być chwila nieopisanego zamieszania; ani naprzód ani w tył cofać się nie było podobieństwa, z za krzaków, z za muru, drzew i kamieni zabójczy ogień dziesiątkował przerwaną kolumnę, niemającą nawet szansy odwetu, bo nieprzyjaciela nigdzie widać nie było. Po kilku dopiero minutach, kiedy pierwszy przestrach ustąpił miejsca uczuciu zemsty, pozostali żołnierze z bagnetem w ręku utorowali sobie drogę po trupach bandytów do niewielkiego domu, w którym obiecywali sobie znaleźć jeśli nie ocalenie, to przynajmniej długą bohaterską obronę. Osaczony ze wszech stron oddział łudził się nadzieją pomocy z miasta, dowodzący nim oficerowie spodziewali się iż strzały sprowadzą im odsiecz z zamku królewskiego. Próżne nadzieje, próżne oczekiwania! Ogień regularny oblężonych powiększał tylko liczbę bandytów. W tym boju w wązkiej uliczce buntownicy zrabowali wszystkie wozy, zabrali kasę, wyrzucili na ziemię chorych, dobili tych, co się za oddziałem do domku o własnych siłach dostać nie mogli. Celny ogień grenadjerów z tej improwizowanej fortecy raził skutecznie powiększające się bandy, które przysięgły żywcem dostać jej obrońców, by później wyprawić sobie ich kosztem krwawe *autodafe*. Jakoż kilkunastu z nich dostawszy się na poblizką skałę, górnjącą nad domem, bryły kamieni i zapalone łuczywo rzucali na głowy oblężonych, inni podsuwali się jak węże pod drzwi i okna, strzelając na pewniaka.

Po 8 godzinach tej rozpaczliwej walki, wojsku zaczęło braknąć ładunków, liczba żołnierzy z każdą chwilą się zmniejszała; należało zdobyć się na ostatnie wysilenie. Bandyci też widząc słabnący ogień swoich przeciwników, nie tak natarczywie nastawali, gdy oto stanął przed oczyma walecznych nowy straszny nieprzyjaciel — ogień. Jeden z bandytów niepostrzeżenie podsunął się ku domowi, a korzystając z zapadającego zmroku, rozlał na dach i mury beczkę oliwy i spirytusu i takowe zapalił. Gęsty dym a później płomień dobywając się do zabarykadowanych pokojów, oznajmił nieszczęśliwym nową męczarnię; zbliżało się rozwiązanie katastrofy. Oblężeni mieli trzy rodzaje śmierci do wyboru: być żywcem upieczonymi na wolnym ogniu w palącym się domu, poddać się na łaskę zbójów było to samo co zginąć męczeńską śmiercią pod ich nożami, a przebijać się z bagnetem w ręku do Palerma przez kilkotysięczne bandy na drodze rozstawione, było znów rzeczą, tak zuchwałą i w rezultacie tak nic nie obiecującą, że o tem ani wspominano;— a dom się palił dalej — dym zaczął dusić, na straszną ostatnią godzinę zrezygnowanych niedobitków strzały, jakby oczekując ostatniego słowa oblężonych, zawiesiły swoją muzykę. Już ogień dostał się do wnętrzna domostwa, parząc cisnących się tu i owdzie żołnierzy, już ani jednego naboju nie zostało, by raz jeszcze ostatni odpowiedzieć na strzały — gdy kapitan Oldani porwawszy karabin, zawołał: „*Viva Italia*! kto został ten zginął!“ i przy okrzykach bohaterskiego oddziału, wyruszył z walących się już murów.

Ale zaledwie kilka kroków postąpił, ugodzony dwoma kulami w głowę padł nieżywy. Porucznik Tosio z 40 żołnierzami kłując i bijąc kolbami na wszystkie strony i tracąc jeszcze połowę swoich, po nadludzkich usiłowaniach zdołał się dostać na plac S. Francesco da Paola. Tam dopiero dowiedzieli się o stanie rzeczy w Palermie, i nie spodziewając się znikąd ratunku, wywiesili białą chustkę na znak poddania się. Z dwóch kompanij ledwie 30 ludzi z jednym porucznikiem ocalało, opierając się przez 10 godzin dziesięćkroć większej sile bandytów. Odprowadzono ich do więzień w Monreale, już w ręku rokoszan będącego; resztę, odartą do koszuli, zamknięto w kościele benedyktynów w Palermie.

To tylko jeden epizod z tej walki Kainów, co zalała krwią bratnią ludne miasto, co oburzyła Włochy całe i o ćwierć wieku cofnęła rozwój socjalny i polityczny *Sycylii*. (C. d. n.)

Henryk Wodzicki stawia wniosek, że jakakolwiek zapadnie uchwała, dalsza redukcja procentów winna nastąpić, skoro się okaże, że siły podatkujące nie podołają usunięciu deficytu. Nadmienić muszę, że rząd, a mianowicie książę Auersperg, bardzo energicznie przemawiał przeciw tak wielkim redukcjom, jak są proponowane. Po zamknięciu dyskusji podano do głosowania najpierw wniosek Wężyka, i ten upadł znaczną większością, po tem utrzymał się wniosek Mayera, mając 14 głosów za a 9 przeciw sobie.

Z posiedzenia tego mało kto wyszedł zadowolniony. Rząd czuł się na głowę pobity, wierzyciele państwa czyli ich obrońcy czuli się bardzo pokrzywdzeni, w obozie zaś przeciwnym obliczano, o ile trzeba będzie nowych podatków lub dodatku do podatków, a ponieważ trzeba ich będzie około 18 milionów, więc konsternacja ogarnęła wszystkich. Ważne pytanie, co uczyni Izba; to pewna, że walka będzie zacięta.

**Wiedeń** dnia 13. maja.

⊙ Wiadomości, jakie wam względem sprawy finansowej w ostatnim liście w pospiechu podałem, sprawdziły się co do głównych punktów. Wydział finansowy odrzucił istotnie projekt podatku majątkowego, i oświadczył się przeciw bankructwu, to jest postanowił, iż do uporządkowania stosunków finansowych Austrji nie sami tylko wierzyciele państwa lecz i inni podatek płacący obywatele pociągnięci być powinni. Co do udziału, jaki wierzyciele państwa, w tem uregulowaniu skarbu państwa wezmą, zgodzono się na wczorajszym posiedzeniu na wniosek Mayera, według którego 25% od kuponów odciągać się ma. Zostawiając bliższy i szczegółowy opis tego posiedzenia waszemu korespondentowi (?) przechodzę do pogłosek, które dzisiaj nawet w kołach, mających zdrowy pogląd na tutejsze stosunki, powtarzają. Pisałem w ostatnim liście, że ministerstwo nie myśli robić kwestji gabinetowej z odrzucenia wniosków p. Brestla. Jednakowoż ściąga się to tylko do projektu podatkowo-majątkowego, owego najnieszczęśliwszego płodu p. Brestla, który sam twórca bez dłuższej walki oddał na łaskę i niełaskę przeciwników, gdyż teraz zapewniają, iż oświadczenie, dane wczoraj w Wydziale finansowym przez ks. Auersperga, tyle znaczy, że ministerstwo robi kwestję gabinetową tą razą znów w razie przyjęcia wniosku Mayera. Nie mogę wprawdzie osądzić, ile w tych pogłoskach jest prawdy; być może, że zostały tylko w świat puszczone, by wywrzeć presję na Wydział, mimo to jako referent powtarzam to co w kilku miejscach wiarogodnych słyszałem t. j., że m i n i s t e r s t w o w Izbie z całą e n e r g i ą w y s t ą p i p r z e c i w p r z y j ę c i u w n i o s k u M a y e r a c z y l i n a ł o ż e n i u 25% p o d a t k u n a k u p o n y, i myśli wręcz oświadczyć, że o d t e j s p r a w y z a w i s ł e m c z y n i s w e d a l s z e u r z ę d o w a n i e. Uchwała Wydziału finansowego, jako też cała rozprawa udowadniają najlepiej, jaki nieład panuje w niemieckich stronnictwach. — Partja ministerjalna gdzieś zupełnie znikła, z 24 członków Wydziału 8 tylko głosowało z ministrami przeciw Majerowi. Z klubu liberalnego jedni głosowali za, a drudzy przeciw. Dzienniki tutejsze wystąpią zapewne ostro przeciw uchwale Wydziału, jedne obawiając się o ministerstwo, a drugie występując *pro domo*, czyli w interesie bankierów.

Zwołanie sejmów już miało z pewnością nastąpić w połowie czerwca, sesja sejmowa miała trwać przez sześć tygodni, tylko sejmom Galicji i Czech miano przedłużyć czas obrad, gdyby w tym czasie swych prac nie pokończyły. Tymczasem zapewniają teraz, iż ministerstwo raz jeszcze nad tem radzić myśli, czyliby zwołania sejmów nie można jeszcze na niejaki czas odroczyć, a mianowicie aż do zupełnego załatwienia kwestji finansowej tak, aby sejmy nie były zmuszone obradować pod szkodliwą presją konieczności rychłego otwarcia Rady państwa. Być może, że po niejakim czasie będę w stanie co bliższego w tej mierze donieść; na teraz wam tylko tę wiadomość tak ogólnikowo podaję, jak sam ją słyszałem.

*P. S.* Po zamknięciu powyższego listu dowiaduję się, iż pogłoski, które tam nadmieniłem, zupełnie się sprawdziły, i może o tem pierwej nim list ten dostaniecie, telegrafem uwiadomieni zostaniecie. Ministerjum oświadczy, iż ustąpi w razie przyjęcia uchwały Wydziału finansowego, by odciągnięto 25% od kuponów. Dzienniki jutrzejsze zapewne to jutro doniosą. Wskutek tego panuje tu wielki popłoch. Banhans myśli wniosek W Wydziale finansowym postawić, by Wydział odwołał swą uchwałę. (Nie sprawdziło się dotąd).

**Bukareszt** d. 8. maja.

(*A. Ł.*) Proklamacja deputowanego pana J. Negury, brzmi jak następuje:

„Obywatele miasta Bakowa!

„Broń, w jakąście się zaopatrzyli z magazynu nad Bystrzycą (wzmianka o broni węgierskiej deponowanej w magazynie p. Negury, a zabranej przez Bakowian w miesiącu listopadzie z. r.; przyp. koresp.) jest odtąd waszą prywatną i nietykalną własnością; ja sam jestem za to odpowiedzialny przed każdym z osobna. Radbym, aby broń ta nie wpadła w ręce obcych, lecz aby pozostała na zawsze w rodzinach waszych, jako pamiątka owej pomocy, z jakąście pospieszyli, aby oszczędzić krajowi hańbę zdrady.

„Wasz brat i życzliwy przyjaciel *Janku Negura.*"

Sławne mityngi bakowskie, na których debatowano nad nowemi sposobami prześladowania żydów i ukarania Bratiana za jego przyjaźną żydom politykę (?!), zajmowały się także i poważniejszemi rzeczami. Oto p. A. Holban, deputowany jasski, wykładał inteligentnej ludności Bakowa teorję budowy przyszłych kolei żelaznych w Rumunii własnemi, bezpośredniemi środkami, i zdziwił się zapewne nie mało, że go ludność tak łatwo zrozumiała, a nawet następujące wnioski jednogłośnie przyjęła, polecając deputowanym swoim bronienie tychże w Izbie:

„Unieważnić wszelkie pożyczki i koncesje, i przyjąć rodzaj budowania koli żelaznych za pomocą środków systemu narodowego (*sic.*)

„Starać się, aby ustały antikonstytucyjne wpływy na deputowanych.

„Usunąć kłopoty skarbu.

„Ogłosić natychmiast stan finansów.

„Nalegać na rząd, aby oddał pod sąd sprawców Balaczano-Oppenheimowskiej pożyczki.

„Żądać odwołania wszelkich obietnic, danych w kwestji żydowskiej wbrew interesom kraju, i korzystać z przyjaźnej chwili, aby w kwestji tej uchwalić podany projekt do prawa a w końcu;

„Usunąć wpływy centralnego rządu na opinie pojedynczych miejscowości, i na kółkowe zgromadzenia deputowanych."

Wielka szkoda, że wnioskodawca nie postawił także wniosku, aby zaliczyć Rumunię w poczet pierwszorzędnych mocarstw europejskich — tak jak zaproponował, aby gwoli tępienia żydów połączone dystrykta mołdawskie przybrały nazwę „obrońców ojczyzny!"

Kilku deputowanych tutejszych, zajętych staraniem o dobro ojczyzny rumuńskiej, zawarło z rządem kontrakt, celem przerobienia 50.000 starych karabinów na odtylcowe, i rozpoczęło już swe prace w arsenale tutejszym. Zamki i inne przybory, jakoteż kilkudziesięciu robotników sprowadzono z Wiednia, których liczba wkrótce się powiększy robotnikami, zamówionymi w arsenałach serbskich. W Belgii zajmuje się osobna komisja, złożona z oficerów rumuńskich, zakupnem nowych 50 000 karabinów odtylcowych, a w ostatnich czasach wysłano wojskowych do Bessarabii i Węgier dla nabycia koni dla artylerji i kawalerji, gdyż rumuńskie mają być odtąd używane tylko do pociągów.

Książę Karol przekonał się w ciągu swej podróży, jakoteż podczas rewii w Jassach, że dzisiejszy czynny stan armii rumuńskiej jest także jedną z licznych iluzyj, jakim się sfery rządowe z taką lubością oddaja. W skutek jego rozkazu zabrano się tak energicznie do koniecznego stworzenia armii, a biedny pułkownik Adrian, którego przymusem zrobiono ministrem wojny, ledwie może sobie dać radę z zastosowaniem nowego prawa wojskowego i ogólnem uzbrojeniem kraju według systemu pruskiego, tembardziej, że natrafi na silny opór ze strony przyszłych młodych wojowników, którzy w kraju przeważnie rolniczym przenoszą lemiesz nad oręż i wolą uprawiać kukurudzę jak uczyć się tyralierki.

Dodawszy do tego wrodzony Rumunom wstręt do prochu i kul, do trudów wojennych, do bohaterskich ran i śmierci na polu chwały, jesteśmy pewni, że Europa nie zaniepokoi się zbrojeniem Rumunii. Jest to niewinna fantazja, komedja zresztą, dla okazania światu, jakoby się było w pogotowiu do odegrania pewnej roli w rozwiązaniu kwestji wschodniej.

P. Mellinet miał dzisiaj kilkogodzinne prywatne posłuchanie u ks. Karola.

Br. Offenberg powrócił nareszcie z Konstantynopola, wzbogacony instrukcjami, odebranemi z ust jenerała Ignatiewa. Pierwszą jego czynnością po powrocie było złożenie wizyty hr. Kajserlingowi i p. Bratianowi, poczem dopiero udał się na zwykłe czwartkowe zebranie ciała dyplomatycznego u br. Edera.

Posiedzenia Izby nie nastręczyły dotąd nic ważnego. Deputowany p. Karp zapowiedział interpelację w kwestji wypadków w dystrykcie bakowskim.

# Czynności Rady państwa.

**106. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 12. maja.** (Dokończenie).

Po przyjęciu ustawy o zaprowadzeniu sądów przysięgłych w sprawach prasowych, przystąpiła Izba do następnego przedmiotu porządku dziennego t. j. do obrad nad projektem do ustawy o tworzeniu listy przysięgłych.

W rozprawie ogólnej nie zabiera nikt głosu, przystąpiono więc od razu do rozpraw szczegółowych.

§. 1. przyjęto bez zmian.

Przy §. 2., w którym jest mowa o wymogach prawnych, aby być zdolnym do piastowania urzędu sędziego przysięgłego, zabiera głos ks. G r e u t e r: Nie mogę dopatrzeć się zasady, jaką przyjął właściwie Wydział, chcąc określić kwalifikację na sędziego przysięgłego. Przedewszystkiem wymaga się, aby obywatel taki opłacał przynajmniej 20 złr. podatków stałych. Ale i to nie jest zasadą ogólną, bo kto osiągnął akademicki stopień doktora, kto zdał egzamin dojrzałości i t. d., ten już wedle projektu sam przez się dostateczną posiada kwalifikację na przysięgłego. Lecz temu sprzeciwia się znów orzeczenie w innem miejscu, że wystarcza także, aby umieć czytać i pisać. Dla czegoż więc niepowiedzieć po prostu, że każdy obywatel państwa rozsądny i uczciwy może być przysięgłym? Gdy jest mowa o noszeniu karabinu, to każdy jest u was wtedy obywatelem równouprawnionym, ale gdy chodzi o przyznanie komuś zaszczytu stawać wobec prawa w obronie obwinionego współobywatela, to wtedy żądacie koniecznie 20 złr. podatku jako patentu na uczciwość i zdrowy rozsądek! Wnoszę więc, aby każdy obywatel, zdolny do wyborów, uznany został za zdolnego do piastowania godności sędziego przysięgłego. (Poparto).

W a s e r: Deputowany Greuter z mylnego zapatruje się stanowiska na tę sprawę, on zapoznaje cel całej instytucji. Ujmując się niby za prawami ludu, chce instytucję sądów przysięgłych wypaczyć zupełnie, bo można być zresztą bardzo prawym i tęgim obywatelem, a przecież nie być zdolnym do osądzenia karygodności n. p. jakiegoś artykułu kierującego. Zupełnie innej, zdaniem mojem, potrzeba kwalifikacji do sprawowania obowiązków żołnierza, a innej do sprawowania obowiązków spraw drukowych. Jakżeż ten może sprawiedliwie sądzić o jakiejś rzeczy, kto jej nie jest w stanie pojąć? Polecam więc wniosek wydziałowy.

Ksiądz G r e u t e r: Nie pojmuję, jak można było słowa moje tak zrozumieć, gdy nawet nie myślałem ich wypowiedzieć. Jeźli tu w tej Izbie tylko odważy się kto przemówić w interesie ludu, to zaraz powiedzą, że on nie przemawia do Izby, ale gdzieś tam do kogoś za oknem może. (Wesołość). A więc dobrze, moi panowie, przyjmuję zarzut. Lecz jeźli niechcą upomnieć się o prawa ludu jego przyjaciele, to muszą przemówić za nim przynajmniej takzwani nieprzyjaciele jego. Sędzia przysięgły ma sądzić wedle swego wewnętrznego przekonania, a nie wedle prawniczego naciągania pojęć, więc zdrowy rozsądek wystarczyć powinien do jego kwalifikacji. Na ubliżającą człowieczeństwu kwalifikację godności ludzkiej, proponowaną przez Wydział, nie mogę się zgodzić. Aby banknotami szacowano inteligencję i uczciwość, to nie jest logicznie, nie może być żadną miarą uzasadnione psychologicznie, i jest nawet wprost demoralizującem. Obstaję więc przy moim wniosku.

S c h i n d l e r: Nie sądzę, aby ta ustawa była nieliberalną, i niepotrzebuje ona wedle mego zdania pociąganą być pokostem taniego demokratyzmu. Przecież i gminne prawo wyborcze przywiązane jest do pewnego cenzusu; niejestże to więc słuszną rzeczą, aby i kwalifikacja na sędziego przysięgłego wedle tej samej zasady unormowaną została? Ale inne jest zadanie zwykłego wyborcy, a inne sędziego spraw prasowych. Sprawiedliwość niemoże opierać się na bezsamowiednem wrażeniu, ona musi opierać się na trzeźwem, świadomem siebie rozumowaniu.

Minister sprawiedliwości dr. H e r b s t dowodzi konieczności przyjęcia jakiejś normy stałej, ściśle określonej. Prawodawstwo nie może się obejść bez tego. Więc chociaż trudno dokładnie uzasadnić logicznie jakąś cyfrę, to potrzeba ostatecznie zgodzić się na nią, jeźli nic doskonalszego nie jesteśmy w stanie natomiast postawić. Ksiądz Greuter, żądając aby każdy wyborca był zdolnym do pełnienia obowiązków sędziego, także ocenia ich kwalifikację nie inaczej, jak tylko na podstawie wysokości opłacanego podatku, bo jak powiedziano, na tem opiera się prawo wyborcze. Nadawać ze szkodą samej istoty rzeczy równe prawa masom, nie jest liberalizmem rzetelnym. Liberalizm racjonalny opiera się na tej zasadzie, że każdy obywatel bez wyjątku jest zdolny do piastowania wszystkich godności obywatelskich, ale do każdego tego obowiązku potrzeba specjalnego uzdolnienia. Każdy kto przyswoi sobie to uzdolnienie, może wedle ustawy uważać się za zdolnego do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego.

Przy głosowaniu §. 2. uchwalono wedle stylizacji wydziałowej. Wniosek Grentera upadł.

Przyjęto potem §§. 3—9.

Przy §. 9., orzekającym o utworzeniu rocznych list przysięgłych, zabiera głos ks. G r e u t e r, sprzeciwiając się temu paragrafowi, ale po krótkiej replice ministra sprawiedliwości przyjęto ten paragraf wedle stylizacji Wydziału, tak samo i resztę ustawy. Na tem samem posiedzeniu przyjęto także obie ustawy o sądach przysięgłych i w trzeciem czytaniu, poczem posiedzenie zamknięto.

Wydział finansowy Izby niższej zaproponował przyjęcie traktatu ze Związkiem cłowym, i postanowił domagać się u rządu, aby wniósł na najbliższej sesji Rady państwa jedną wspólną całemu państwu taryfę cłową.

# Przegląd polityczny.

**Austrja**. Minister wyznań i oświecenia rozporządził, że w myśl ustaw zasadniczych wszelkie wyjątkowe rozporządzenia co do tworzenia korporacyj religijnych utraciły moc obowiązującą. Od tego czasu wszelkie bractwa i inne podobne korporacje mogą być zawiązywane tylko na podstawie nowej ustawy o stowarzyszeniach.

W Kromieryżu odbyli Czesi wielką naradę nad programem uroczystości położenia kamienia węgielnego pod narodowy teatr czeski. Kaucki, który przewodniczył morawskim gościom na wystawie etnograficznej w Moskwie, kieruje i tam wszystkiem.

Redaktor pragskiej *Politik*, p. Nedoma, został skazany w procesie z p. Podiebradem, którego obraził, na 14 dni aresztu, zaostrzonego dwurazowym postem, na utratę 100 złr. z kaucji i zwrot 40 złr. kosztów procesu.

Rząd domaga się na rok bieżący kontyngentu 56.000 rekrutów.

*Wiener Abendpost* oświadcza urzędownie, że minister wojny zawsze był i jest przeciwny wszelkiemu rodzajowi zastępstwa w służbie wojskowej z całą stanowczością.

Zagrzebskie namiestnictwo zostało uwiadomione, że węgierscy rozbójnicy przygotowują wielką wyprawę do Kroacji. Najpierw mają nawidzić komitat warazdyński.

**Niemcy.** Augsburgska *Allg. Ztg.*, a za nią i inne dzienniki przyniosły wiadomość, jakoby pomiędzy Francją a Prusami przyjść miało do nieporozumień z powodu fortecy moguckiej. *Kreuz Ztg.* poświęca doniesieniu temu artykuł wstępny pod napisem „Kwestja mogucka", który brzmi jak następuje: „*Allg. Ztg.* w Augsburgu uszczęśliwiona została, jak podaje, z Paryża wiadomością, jakoby pomiędzy Francją a Prusami powstała kwestja mogucka. Następnie doniósł telegram niemieckim gazetom, że *Allg. Ztg.* otrzymała z Wiednia pewne doniesienia o bliskich wojennych zawikłaniach pomiędzy Prusami a Francją. Później jeszcze zapewniała gazeta w dodatku z dnia 6. b. m., że w skutek odebranej wiadomości z Wiednia pozostać musi przy twierdzeniu, iż istnieje kwestja mogucka. Prócz tego ogłoszono jeszcze list, który miał udowodnić, iż rząd austrjacki używa całego swego wpływu, ażeby pomiędzy Francją a Prusami w interesie utrzymania pokoju pośredniczyć. Francuzkie półurzędowe dzienniki już zamieściły oświadczenie, że przypisywanie Francji wzniecenia tak zwanej kwestji moguckiej nie ma żadnej podstawy. I z pewnością wiadomość owa była i być musiała wymyślona, ponieważ kwestja mogucka nie może istnieć dla zagranicy. Obsadzenie fortecy Moguncji wojskami pruskiemi jest sprawą czysto niemiecką. Gdyby Francja pokusić się miała, wyrokować w kwestji niemieckiej, natenczas mielibyśmy wojnę. Kwestja mogucka jest identyczną z kwestją wojny. Przy sposobności tej uderzyło nas, że *Allg. Ztg.* nie była w stanie wyrazić patrjotycznego oburzenia na powstanie, jak powiada, z dobrego źródła udzielonej jej wiadomości o kwestji moguckiej. Wiedeński korespondent do *Schlesische Ztg.*, który z wiedeńskiemi stosunkami prasowemi zdaje się być bardzo dobrze obeznanym, udowadnia w swoich listach, że bajka o Moguncji pojawiła się nasamprzód w wiedeńskiej *Debatte*, a później udzielono ją niby z Paryża *Allg. Ztg.* Polityczni industryjni ludzie, wedle mniemania tego męża, mieli zamiar stworzenia kwestji moguckiej, ażeby Austrji przypisać rolę pośrednika."

Z Luksemburga piszą do *Gazety Kolońskiej*: „Każdy, kto tylko się rozumie na fortyfikacjach, zwidzając Luksemburg pozna z wszelką łatwością, że fortyfikacje miasta nie uległy najmniejszemu zniszczeniu. Tylko w tem zaszła niejaka zmiana, że drogi, wiodące przez bramy, zostały znacznie rozszerzone. O zrzuceniu murów niema jeszcze mowy."

Między Belgią a Prusami zawiązały się rokowania względem wzajemnego wydawania różnych zbrodniarzy. Mający się zawrzeć traktat będzie zmieniony w myśl nowej ustawy belgijskiej, dotyczącej wymiany zbrodniarzy.

**Szwajcarja**. Z Berna piszą do jednego z zagranicznych dzienników: „Dnia 8. maja przybył do Genewy pruski następca tronu. Gdy równocześnie przyjechał także i książę Napoleon do swej willi Prangins, położonej koło Nyon, więc sądzą tu ogólnie, że książę pruski odwidzi kuzyna cesarza Francuzów. Ostatniego wtorku zebrała się była w St. Michel międzynarodowa komisja, ustanowiona dla kolei, zbudowanej przez szczyt góry Mont-Cenis, i zgodziła się na rozpoczęcie jazdy. Z St. Michel wyjechano o godzinie pół do dwunastej, a zatrzymano się tego samego dnia o godzinie 5. nad wieczorem. Kolej znajduje się w tak dobrym stanie, że niezadługo będą już mogły krążyć regularne pociągi."

**Francja**. Artykuł *Constitutionnela*, mówiący o potrzebie i doniosłości uzbrojeń francuzkich, którego treść podaliśmy w jednym z ostatnich numerów Gazety, został teraz powtórzony w całej osnowie w urzędowym *Monitorze*. Znakiem to, że rzeczony artykuł jest utworem samego cesarza.

Mowa cesarza w Orleanie nie wywarła na paryzkiej giełdzie najmniejszego wrażenia. Żaden dziennik nie widzi w niej nic wojowniczego, a niektóre z pism paryzkich, jak *la Presse* i *la Liberté* uznają za stosowne nawet o niej nie wspominać. *Courrier Français* pisze najtrafniej: „Cesarz nie zbił swoją mową wiadomości *Constitutionnela*, który utrzymywał, że w Orleanie cesarz nie zabierze głosu. Mowa ta nic nie powiedziała — a więc nie było mowy."

Według *Gazette de France*, ostatniego piątku zaszły rozruchy w okręgu Libourne. Wieśniacy zebrawszy się w znacznej liczbie, zaczęli spiewać marsyliankę i wznosić okrzyki na cześć rzeczypospolitej. Podprefekt przybywszy na czas z brygadą żandarmów, zaprowadził porządek, uwięziwszy przedtem kilkanaście osób.

Już nie wyjdzie zapowiedziana broszura *La paix par la guerre*, która przed pojawieniem się narobiła była tyle hałasu. Pisemko to przytłumiono, z powodu, że miało być komentarzem cesarskiej mowy w Orleanie. Księgarz Dentu oświadcza, że n i c n i e m ó w i ą c a m o w a nie potrzebuje żadnego komentarza.

Francja uskarza się we Florencji na postępowanie posła włoskiego w Tunis, który stał się narzędziem w rękach angielskiego ajenta, pana Wooda.

Z Paryża piszą do *Indép. belge*, że pomiędzy marszałkiem Mac-Mahonem a arcybiskupem Algieru zaszło nieporozumienie z powodu 1400 dzieci arabskich, utrzymywanych dotąd przez rząd francuzki. Arcybiskup chce je wszystkie bez względu na ich własne i ich rodziców życzenia, pochrzcić na katolików, Mac-Mahon zaś obstaje za tem, aby dzieci te odesłać do rodziców i krewnych, którzy się będą po nie zgłaszali. Arcybiskup uda się podobno z kapelanem Suchet do Paryża, aby swoje przeprowadzić.

**Anglia**. Po burzliwych posiedzeniach angielskiego parlamentu, nastąpiła chwilowa cisza. Wszelako każdy jest przekonany, że spokój ten będąc zwodniczym, długo potrwać nie może. Żadne jeszcze pismo nie powiedziało stanowczo, co się stanie z gabinetem w najbliższej przyszłości, a odpowiedź królowej na adres parlamentu, umieszczona wczoraj w streszczeniu w rubryce Ostatnich Wiadomości, jakkokolwiek zgadzająca się poniekąd z rezolucjami Gladstona, nie rozcina jednak węzła gmatwaniny. Wszyscy zgadzają się w tem, że teraźniejsze położenie gabinetu nie może długo potrwać. Wobec zapamiętałości dwóch stronnictw, stojących w groźnej postawie naprzeciw siebie, spokojne zakończenie sesji jest rzeczą prawie niemożebną. Nawet umiarkowani ganią postępowanie Disraelego, który zamiast domagać się stanowczego kroku od królowej, zostawił jej swobodny wybór między przyjęciem dymisji całego ministerstwa a rozwiązaniem parlamentu. Krok taki sprzeciwia się duchowi angielskiej konstytucji. *Saturday Review* utrzymuje, że Disraeli mógł śmiało rozwiązać parlament, jeźli tylko uważał za rzecz pewną, że większość ludności nie zgadza się z usunięciem państwowego kościoła w Irlandji. Pisma radykalne, jak *Spectator*, zarzucają Disraelemu zbrodnię, że poświęcił konstytucję dla utrzymania gabinetu, a wszystkie zgadzają się w przekonaniu, że zamiast przedłużać stan teraźniejszy, stokroć byłoby lepiej gdyby parlament zechciał wystąpić z kategorycznem wotum nieufności.

## Kronika.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Jego c. k. apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 4. b. m. zatwierdził wybór Mieczysława hr. Borkowskiego, na prezesa Rady powiatowej borszczowskiej.

† **Pogrzeb.** Wczoraj odbył się przy nadzwyczaj licznym udziale ludności tutejszej wszystkich wyznań i stanów pogrzeb zawcześnie zgasłego i powszechnie lubianego Jana Milikowskiego, księgarza. Zmarły był wyznania ewangielickiego.

† Wczoraj pogrzebano także zwłoki zmarłego w 68. roku życia ś. p. **Atanazego Żurowskiego**, b. towarzysza wojsk polskich. Młodzież, której języka francuzkiego udzielał, poniosła go na barkach swych do miejsca wiecznego spoczynku. Pokój jego duszy!

— (*M.*) **Drugi wykład** p. **Pajgerta.** Na onegdajszym wykładzie chciał prelegent przedstawić obraz dziejowego postępu ludzkości. Przedmiot to tak bogaty w treść, że zaiste wcale nie można się dziwić, iż p. P. nie wywiązał się z tego zadania tak, jak tego sam może pragnął — owszem, nawet więcej dziwnem się wydaje, że odważył się obrać sobie to za przedmiot wykładu, mającego być popularnym, bo niepodobna przecież, aby dla szerszej publiczności chcieć wykładać w sposób ściśle naukowy. W każdym ustępie wczorajszego wykładu p. P. znać było, jak mu niewygodnie z tą koniecznością spopularyzowania przedmiotu — i jak mu zawadza ta okoliczność, że wykład niemógł trwać dłużej jak tylko godzinę. Już sama zresztą metoda traktowania przedmiotu mniej szczęśliwie została zdaniem naszem obmyślaną, bo zamiast ogólniejszych poglądów na całość pojedynczych epok dziejowych, a to nietylko pod względem polityczno-społecznym, ale i pod względem intellektualnym, słyszeliśmy niemal tylko encyklopedyczne wyliczenie ważniejszych wypadków dziejowych, i to tylko tych, dla których szan. prelegent zdaje się mieć szczególniejszą predylekcję. I tak o dziejach greckich wspomniał tylko, że istnieją, a ani słówkiem nie dotknął nawet dziejowego znaczenia wojen perskich, powszechno-cywilizacyjnej cechy przewrotów Aleksandra W. i t. d. O Rzymianach, czyli o „italskim świecie' tyle wspomniał p. P., że budowano tam „akwadukty, wiadukty" itd., i z rzymskich dziejów jeden tylko Julian Apostata zdał mu się godnym wzmianki. O rewolucji francuzkiej powiedział tyle tylko, że zburzyła ona wiele, ale „przecież co potrzebne jeszcze było aby istniało, to po stłumieniu jej powstało na nowo, tj. religia i monarchizm". O reszcie zamilczał prelegent, jakby już z tem ponownem powstaniem religijności i monarchizmu, czego nawet, o ile nam wiadomo, rewolucja francuzka w całej ludzkości nie obaliła, ludzkość osiągnęła już najwyższy szczyt doskonałości i dalej nic nie postępywała. Natomiast wyliczył p. P. bardzo skrupulatnie nazwiska bohaterów wojen krzyżowych i data pojedynczych wypraw.

— **Z Przemyśla** dnia 13. maja. W ostatnich dniach mieliśmy dwa koncerta, o których sprawozdanie niniejszem wam podaję. Pan Szczepanowski, sławy gitarzysta nasz, dawał koncert w zeszłą sobotę. Pan S. dawał u nas koncerta już kilka razy w ostatnich czasach i zapełniał program zawsze temi samemi kawałkami. Radzimy panu S., aby zaniechał wiolonczeli i z większą starannością wziął się do gitary, natenczas będziemy mogli usłyszeć coś nowego, bo przy znakomitym jego talencie do gitary nie wątpimy, iżby mu to nie przychodziło z trudnością.

Nie szczędzono panu Szczepanowskiemu oklasków, tudzież p. Ratyńskiemu i pannie Wimpelerównej, uczennicy p. Ratyńskiego, który u nas wielkie położył zasługi założeniem i prowadzeniem chóru św. Cecylii. Dodamy tu, że korzystając z pozostałych po wojskowej kapeli instrumentów, które miasto zakupiło, pan Ratyński pracuje nad utworzeniem miejskiej kapeli.

Koncert wokalny pana Walerego Wysockiego odbył się wczoraj. Szczupłe grono wybranej publiczności podziwiało śpiew jego, który celuje doskonałą szkołą i powabną modulacją tonów. Przyjemny nader głos pana W. uzupełnia całość artystyczną. Wybór kawałków był bardzo szczęśliwy, gdyż dał nam poznać ze wszystkich stron bogate zasoby pana W. Na szczególne wspomnienie zasługują pieśni: *La stella confidente* i *Grajek* Troszla, o których już wpierw recenzent koncertu lwowskiego nam pisał. *Sekstet* Bertiniego i *kwartet męski* Mendelssohna wykonali pp. dyletanci z wielką akuratnością.

— **W Myślenicach** Wydział powiatowy cofnął przedłożony już pełnej Radzie swój wniosek, mający na celu oświadczenie się Rady powiatowej przeciw projektowanemu przez ministerstwo podatkowi od majątku. Stało się to z powodu, że członek Rady, p. S. K., notarjusz z Jordanowa, oświadczył, iż Rada powiatowa nie powinna mieszać się w tę sprawę, albowiem rząd agitacje podobne w Czechach bardzo niemile widzi. Oświadczenie to poparł komisarz rządowy, p. Zborowski, chociaż uczynił to, jak się później pokazało, nie w charakterze urzędowym, ale wyraził jedynie prywatne swoje zdanie. Obydwaj ci panowie mylą się mocno, najpierw co do porównania manifestacyj czeskich z tutejszo-krajowemi. Czesi, z pominięciem wszelkich form konstytucyjnych, oświadczyli, że Rada państwa nie ma prawa uchwalania podatków, i z protestem tym udali się wprost do cesarza, podczas gdy u nas reprezentacje miejskie i powiatowe w drodze całkiem legalnej oświadczają się przeciw podatkowi, projektowanemu przez ministra, i proszą Radę państwa, by go nie uchwalała. Mylnem jest dalej, jakoby Rady powiatowe musiały koniecznie wstrzymywać się od wszelkich objawów, na które rząd, t. j. ministerstwo właśnie u steru zostające, niemile patrzy. Stawianie opozycji legalnej, tam, gdzie chodzi o interes ludności, jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem każdej reprezentacji, ludność ową reprezentującej. Potrzecie, myli się bardzo komisarz rządowy, p. Zborowski, jeżeli mniema, że mu przysłuża prawo zabierania głosu w Radzie powiatowej inaczej, jak tylko w charakterze urzędowym. Członkowie Rady, mianowicie włościanie, nie mogą wiedzieć, w jakim charakterze przemawia p. komisarz, i każde jego słowo biorą za wyraz opinii rządu. Tamuje to tak dalece swobodę zdania tych członków, że n. p. w powyższym wypadku wniosek musiał być cofnięty z powodu, że włościanie, zrazu mu przychylni, po oświadczeniu p. komisarza poczęli się wahać i byliby głosowali przeciw wnioskowi.

— **Wydział Towarzystwa bratniej pomocy kandydatów**, kształcących się we Lwowie na **nauczycieli ludowych**, składa niniejszem najszczerszą podziękę Prześwietnej dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności za datek w kwocie 300 złr., na rzecz wspomnianego Towarzystwa ofiarowany. Z owych pieniędzy zrobił Wydział jak najlepszy użytek; jedną część bowiem obrócił na wsparcie najuboższych kandydatów nauczycielskich, drugą zaś przeznaczył na zakupno książek pedagogicznych i innych dzieł naukowych, kształcących pożytecznie nauczyciela przyszłego.

Przy tej sposobności z wielką przyjemnością donosimy, że Wny Karol Wild, księgarz i obywatel miasta Lwowa, ofiarował 220 egzemplarzy różnych książek naukowych do biblioteki Towarzystwa naszego. Składamy więc temu szlachetnemu i o oświatę dbałemu mężowi najgorętsze podziękowanie za podarek jego tak wspaniały, a dla Towarzystwa w każdym razie nader pożądany. Oby ten przykład cnoty obywatelskiej znalazł więcej naśladowców w kraju naszym!

*Karol Stachow*, przewodniczący Towarzystwa. *Jan Aleksiewicz*, kasjer. *Karol Wojtowicz*, wydziałowy. *Nowotarski*, bibliotekarz.

— **Komitet, zajmujący się zbieraniem składek na fundację Szajnochy**, nadesłał nam następujące doniesienie:

„Pan E. L. Kasprowicz z Lipska nadesłał na fundację imienia Karola Szajnochy 42 dziełek własnego nakładu. Składając niniejszem szanownemu dawcy najserdeczniejsze podziękowanie, zawiadamiamy, iż dziełka powyższe w celu rozprzedaży przyjął pan Karol Wild, księgarz tutejszy. — Lwów 14. maja 1868.

*L. Sapieha.* — *B. Kalicki* sekretarz."

— **Śluby cywilne z konieczności.** Pod tym tytułem wyszła tu wczoraj broszura, wyjaśniająca znaczenie i doniosłość uchwalonej przez Radę państwa ustawy o małżeństwach. Nazwisko autora jest nam nieznane. Dowodzi on, że przepisy konkordatowe nie są bynajmniej koniecznym warunkiem dogmatów wiary katolickiej, a następnie wyjaśnia znaczenie „ślubów cywilnych z konieczności", o których mówi powyższa ustawa. Wobec panującego u nas w tej mierze zamętu pojęć, spowodowanego po części umyślnie szerzonemi pogłoskami i napuszystemi deklamacjami pism klerykalnych, pojawienie się takiej broszury jest rzeczą pożyteczną.

(**Nadesłane**). Za tak liczny i szczery udział przy obrzędzie pogrzebowym ś. p. **Jana Milikowskiego** na dniu wczorajszym, składamy niniejszem całej szanownej publiczności, łaskawym przyjaciołom i znajomym, szanownemu Towarzystwu strzeleckiemu i szanownemu Stowarzyszeniu młodzieży handlowej — najuprzejmiejsze podziękowanie. Lwów d. 15. maja 1868. *Rodzina zmarłego.*

## Ostatnie wiadomości.

Na środowem wieczornem posiedzeniu Wydziału budżetowego Izby poselskiej przyszło, jak wiadomo z telegramów, do obrad nad sprawą sprzedaży dóbr koronnych. Referował dr. Banhans. Schindler domaga się sprzedaży wszystkich dóbr. Przeciwko niemu stanowczo wystąpił dr. Zyblikiewicz, oświadczając, że dobra galicyjskie są własnością kraju, a nie państwa. Skene przyłącza się do wniosku podkomitetu, aby wyłączyć od sprzedaży pewną część dóbr galicyjskich i lasy salcburgskie. Ze strony rządu byli obecni: Dr. Brestel, Herbst i hr. Taafe.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej, Kuranda wniósł petycję o zniżenie stępla od inseratów i o wolne kolportowanie. Potem nastąpiła interpelacja do ministra handlu z powodu ogłoszonej przez dzienniki ugody między koleją państwową i koleją północną, czy ta wszelką konkurecję znosząca ugoda jest faktem, czy rząd ma o niej wiadomość, i jakich środków przeciw temu chwycić się zamyśla? Hormuzaki wraz z towarzyszami interpelnje ministra handlu z powodu kolei lwowsko-czerniowieckiej: Czy szkoda przypada na karb koncesjowanych, czy na karb budżetu państwa; czy przedsięwzięto środki, aby dalszym wypadkom zapobiedz?

W peszteńskiej Izbie wyższej rozpoczęto obrady nad ustawą o stosunkach grecko-wschodniego kościoła i w sprawie systemizowania posad stenografów sejmowych.

Czeski Wydział krajowy uchwalił na sesji z dnia 13. bm. wszystkie petycje tamtejszych reprezentacyj powiatowych prawnopolitycznej treści odrzucić, a petycje, traktujące przedmiotowo sprawę przedłożeń finansowych, uznające kompetencję Rady państwa do rozstrzygania tej kwestji, postanowił przesłać do namiestnictwa.

W Pradze mają Czesi odbyć na Belwederze mityng pod gołem niebem.

Pragski konsystorz rozesłał okólnik do duchowieństwa czeskiego, z upomnieniem aby wstrzymywało się od udziału w uroczystości teatralnej.

*Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Hanowerskim legionistom, bawiącym we Francji, będzie wkrótce wyznaczony termin do bezkarnego powrotu. Jeżli nie zechcą skorzystać z czasu, to nietylko za przestępstwa wojskowe, lecz według ustaw będą także ukarani za zdradę stanu.

W francuzkiem Ciele prawodawczem Thiers miał długą mowę przeciw wolności handlu.

Wieczorny *Monitor* z dnia 13. b. m. pisze: „Mowa cesarza w Orleanie zrobiła jak najlepsze wrażenie. Cesarz chciał dać nową rękojmię polityki pokojowej, która jest polityką Francji".

W gabinecie rumuńskim zajdą prawdopodobnie następujące zmiany: Jen. Mikołaj Golesko, prezes rady i minister spraw zagranicznych, Arion spraw wewnętrznych, Dokau sprawiedliwości, Jon Bratiano finansów; Adrian i Donici zatrzymają tekę wojny i robót publicznych.

## Telegramy „Gazety Narodowej".

**Wiedeń dnia 15. maja.** Izba poselska obradowała wczoraj nad niemiecko-austrjackim traktatem cłowo-handlowym. Kanclerz baron Beust i przedlitawski minister handlu p. Plener przemawiali za projektem do odnośnej ustawy.

Izba panów przyjęła wczoraj ustawę o wyznaniach w trzeciem czytaniu.

Komisja budżetowa Izby poselskiej zgodziła się na sprzedaż dóbr skarbowych według wniosków komitetu ściślejszego, z małemi zmianami.

**Paryż dnia 15. maja.** W Ciele prawodawczem zbijał wczoraj minister handlu ostatnią mowę Thiersa przeciw wolności handlu, pełną zarzutów politycznych. Minister podnosił mocno potrzebę polityki uspakajającej.

Kursa z dnia 14. maja 1868, godzina 2. min. 10. popołudniu.

**Wiedeń.** Pożyczka bezpodatkowa 57.20. Akcje Karola Ludwika (bez dywid.) 201.—. Kolej siedmiogrodzka 141.50. Kolej południowa 173.20. Kolej państwowa 258.20. Kolej lwowsko-czerniowiecka 172.—. Kolej północna 182.—. Kolej Rudolfa 101.—. Kolej Franciszka Józefa 158.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 64.—. Losy 1860 r. —.—. Losy 1864 r. 84.60. Napoleondor 9.32. Pruski kurant 1.71½. Losy 1839 r. 174.50. Losy kredytowe 131.50. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 14. maja 1868, godzina 6. min. 30. popołudniu.

**Wiedeń.** Pożyczka bezpodatkowa 57.25. Akcje kredytowe 182.40. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy 201.—. Kolej południowa 174.—. Kolej państwowa 258.80. Losy 1860 r. 80.70. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 89.25. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 76.50. Napoleondor 9.32. Spirytus —. Usposobienie przyjemne.

**Paryż.** Renta 3% 69.42.

**Wrocław.** Pszenica 120. Żyto 81. Owies 40. Rzepak zimowy —. Koniczyna niezmienna.

**Berlin.** Moskiewskie banknoty 83¾. Akcje kredytowe 81⅞. Galicyjska kolej 92. Kolej południowa 150¼. Wiedeń 86¾. Pszenica —. Żyto 62. Owies 32¼.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Cennik giełdy** we Lwowie, d. 14. maja

| | Płaca w. a. zł. | c. | Żądają w. a. zł. | n. |
|---|---|---|---|---|
| **I Akcje za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. . . | 200 | 50 | 201 | 25 |
| Kolei Lwow. Czern. „ . . | 171 | 50 | 172 | 50 |
| Bankn hyp. galic. . . . . | 00 | 00 | 71 | 50 |
| Papierni czerl. bez dyw. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| **II. Listy zastawne za 100 zł.** (bez kuponu) | | | | |
| Tow. kred. gal. m. k. | 77 | 15 | 77 | 65 |
| Tow. kred. gal. w. a. | 73 | 50 | 74 | 00 |
| Banku hypot. galic. | 82 | 50 | 83 | 00 |
| **III. Obligi za 100 zlr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galic. . . | 64 | 00 | 64 | 30 |
| dtto. Wk. krakow. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| dtto. Ks. bukowin. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Pożyczki głodow. z r. 1866 | 99 | 25 | 99 | 75 |
| Pierw. kol. gal. K. L. I. em. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| dtto dtto dtto II. em. | 89 | 00 | 89 | 75 |
| dtto dtto Lw. Czern. I. emisji | 76 | 00 | 77 | 00 |
| dtto dtto dtto II. dtto | 00 | 00 | 00 | 00 |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski . . . | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Dukat cesarski . . . . . | 5 | 55 | 5 | 58 |
| Napoleond'or . . . . . | 9 | 29 | 9 | 35 |
| Rubel srebrny rosyjski . . | 1 | 78 | 1 | 80 |
| dtto papierowy dtto . . | 1 | 59 | 1 | 60 |
| Banknoty. pol. za 100 zł. pol. | 00 | 0 | 00 | 00 |
| Talar pruski srebrny . . . | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Pruskie bilety kasowe . . | 1 | 71 | 1 | 72 |
| Półimperjał rosyjski . . | 9 | 46 | 9 | 55 |
| Srebro . . . . . . . | 114 | 50 | 115 | 50 |

**Na giełdzie lwowskiej** notowane były ostatniemi czasy akcje banku hipotecznego galicyjskiego 72. W skutek tego notowania dano z Wiednia do Lwowa komis kupna 200 akcyj i limitowano kurs na 73. Pokazało się, iż zaledwie kilkanaście akcyj można było kupić, więcej nie było do sprzedania. Więc te kilkanaście akcyj w ręku spekulantów były podstawą deprecjowania kursu giełdowego! Powinno to być przestrogą dla posiadaczy akcyj banku hipotecznego.

Bank narodowy wiedeński podał do ministerstwa między innemi i żądanie zmiany statutów, aby mu było wolno dawać pożyczki na listy hipoteczne. W ministerstwie już rozstrzygniono pomyślnie tę sprawę. Chodzi teraz o to, do jakiej wysokości bank narodowy postanowi dawać pożyczki dla każdego z banków hipotecznych. Słyszeliśmy, iż dla galicyjskiego banku hipotecznego bank narodowy ma wysokość kwoty na dwa miliony postanowić. Gdy to wejdzie w życie i na listy hipoteczne można będzie pożyczki w banku narodowym a mianowicie w filii jego lwowskiej na 5% dostać, od razu listy hipoteczne podskoczą znacznie w kursie. Wiadomość o tem już teraz zaczyna oddziaływać na ich kurs.

**Przeciwko zwinięciu wyrobu soli bydlęcej** powstał wszędzie w kołach gospodarskich ruch wielki. Rzecz naturalna, że po zapadłej uchwale w Izbie deputowanych, cała nadzieja opiera się jeszcze tylko na Izbie panów. Z dzienników wiedeńskich dowiadujemy się, że Towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne w Pradze, jedno z pierwszych postanowiło wystosować petycję do Izby panów z żądaniem odrzucenia uchwały Izby deputowanych. Podobnież Towarzystwo gospodarcze górno-austrjackie na walnem zgromadzeniu traktowało ten przedmiot na porządku dziennym, i postanowiło również wystąpić z petycją, aby Izba panów tylko pod tym warunkiem przystąpiła do ustawy o zarządzie monopolu soli, jeżeli produkcja bydlanki i rozprzedaż takowej będzie dozwoloną, jeżeli Austrja Górna pod względem ceny soli zwyczajnej będzie położoną na równi z innemi krajami, i jeżeli monopol soli ile możności jak najprędzej będzie zniesiony.

W **Tyrolu** pojawiła się zaraza na jabłonie pod postacią pleśni, która niszczy winograd, i zwie się w języku umiejętnym *oidium.* Dzienniki gospodarskie radzą skrapiać drzewa roztworem siarki i wapna niegaszonego w wodzie wrzącej. Na pleśń u winogradu posypują latorośle proszkiem ze siarki tłuczonej.

(*F*) **Wiedeń** 11. maja. Na dzisiejszy targ pod rogatkami Markserlinie przypędzono z Galicji niezwykłą liczbę wołów, bo aż 2388, z Węgier zaś 1588, z innych prowincyj 238; razem 4214 sztuk wagi 520—660 funtów. Z powodu tak znacznego spędu, cena spadła mocno i targ był bardzo trudny. Notowano 24¾—26¾ za cetnar wagi, 133—185 złr. za sztukę.

**Praga** 12. maja. *Okowita* od tygodnia ma dobry pokup na tutejszej targowicy. Zapasów po składach nie wiele i bardzo mały dowóz. Za zbożówkę z ręki płacą 54¾ do 55, melaskę 54 c. za stopień. Na terminatkę zawarto kilka znaczniejszych umów z dostawą w czerwcu-sierpniu; ceny jednak tych ugód niewiadome.

**Peszt** 12 maja. Handel rzepaku już na schyłku. W tym tygodniu zawarto na tutejszej giełdzie jedną tylko większą ugodę o dostawę 1000 mierzyc nasienia zeszłorocznego w doborowym gatunku po 5¼ złr. mierzyca. Zresztą trzyma się cena nominalna 5¼—5½ złr.

Olej rzepakowy przy nader słabych zapasach magazynowych surowy 23¼—23½, czyszczony 24¼—24½ złr. cetnar.

Handel zbożowy omdlał jak zwykle po zasiewach wiosennych i przy niepewnej sperandzie żniw, tudzież konjunktur handlowych. Za mierzycę pszenicy płacono dziś 83funtową po 5.35, 84funtową po 5.55, 85funt. po 5.85, 86funt. po 6 zlr., 87funt. po 6.25, 88funt. po 6.45. Jeden tylko owies trzyma się w dobrym pokupie i płacą za 150 funtów po 1.70 gotówką.

**Gdańsk** dnia 9. maja. Pogoda piękna, lecz zimna. Wiatr północno-wschodni.

W Anglii na targach zbożowych panuje zupełna bezczynność. Pomimo małych dowozów krajowych, ceny pszenicy angielskiej, po kilkotygodniowem chwianiu się, spadły w pierwszych dniach o 1 szyl. na kwarterze i do końca tygodnia się nie wzmocniły. Towar importowany był zaniedbany, i nawet przy ustępstwie 1 szyl. bardzo słaby miał odbyt, tak, że wiele ładunków płynących musiano wysłać do Francji. Jęczmień żądany. Groch przy słabym pokupie bez zmiany.

We Francji dobry stan ozimin i pomyślna pogoda wpłynęły także na usposobienie kupujących. W miarę zmniejszających się dowozów krajowych, zwiększa się import zagraniczny, a lubo dotąd pokup ciągle dość ożywiony, ceny pszenicy, szczególniej średnich gatunków, już na wielu placach o 50 do 65 centimów na 120 kilogr. się cofnęły. Żyto mało żądane, ceny jednakże nie osłabły.

Na naszym placu zaraz z początkiem tygodnia tranzakcje miały słabą tendencję, a we wtorek w skutek depeszy londyńskiej, donoszącej o zniżeniu 1 szyl. na kwarterze, ceny wszystkich gatunków pszenicy cofnęły się nagle o 25 guld. na łaszcie. W następnych dniach chcący sprzedać jeszcze niższe ceny przyjąć był zmuszony. Na dzisiejszej giełdzie brakło kupujących i ofiarowano przeciętnie 10 guld. mniej jak wczoraj, tak, że dzisiejsze notacje są o pełne 30 guld. niższe jak zeszłej soboty. Żyto we wtorek spadło o 35 guld., lecz już we czwartek podniosło się o 20 guld., a w następnych dniach miało tendencję do dalszego wzmocnienia się, lecz pokup bardzo ograniczony. Groch bez odbytu. Owies i jęczmień mało ofiarowany, lecz jeszcze mniej żądany. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 800, żyta 270, jęczmienia 20, owsa 50, grochu 20, wyki 4. Płacono za korzec polski pszenicy szklistej funt. 243 do 247 złp. 70 gr. 18 do złp. 71 gr. 3; pszenicy pstrej fnt. 231 do 243 złp. 64 gr. 26 do złp. 67 gr. 17; pszenicy ordynarnej funtów 226 do 235 złp. 61 gr. 10 do złp. 64; żyta złp. 37 gr. 10 do złp. 42 gr. 20; jęczmienia złp. 30 gr. 6 do złp. 35 gr. 16; owsa złp. 21 gr. 10 do złp. 25 gr. 23; grochu złp. 32 gr. 26 do złp. 40 gr. 26.

Kurs zamian: Londyn 6.23⅝. Hamburg 151⅞. Amsterdam 143¾. Warszawa 83½.

## Część urzędowa.

**Obwieszczenie.** W skutek traktatu pocztowego, zawartego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a Danią, pobierane będą odtąd za korespondencję z Danii i do Danii następujące opłaty pocztowe:

Od listu pojedynczego frankowanego, ważącego do 1 łuta celnego włącznie, z Austrji do Danii 10 centów, od listów frankowanych, ważących nad 1 łut do 15 łutów 20 ct., od listów niefrankowanych pojedynczych z Danii do Austrji 20 ct., a od listów niefrankowanych ważących nad 1 łut do 15 łutów 40 ct. Od próbek towarowych, wzorków i druków pod opaską opłaca się za każde 2½ łutów celnych 4 ct., te muszą być przy oddaniu frankowane i podlegają zresztą tym samym warunkom co przy przesyłaniu do państw niemieckich.

**Telegrafowany kurs wiedeński** z dnia 14. maja

| | W. A. zł. | c. |
|---|---|---|
| Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k. | 56 | 00 |
| Pożycz. nar. 1854 5% za 100 zł. m. k. | 62 | 60 |
| Losy z roku 1860 . . . . . . . | 80 | 20 |
| Akcje banku nar. . . . . . . . | 702 | 00 |
| „ Towarzyst. kred. na 200 gł. | 182 | 00 |
| Londyn 10 fnt., sterlingów . . . | 116 | 50 |
| Dukaty cesarskie sztuka . . . . | 5 | 56 |
| Srebro za 100 zł. w. a. . . . . | 114 | 65 |

**Wiedeń 13. maja.**

| | Płaca zł. | c. | Żądają zł. | c |
|---|---|---|---|---|
| % Metaliki na wal. austr. | 53 | 20 | 53 | 30 |
| „ Pożyczka narod. . . . | 62 | 80 | 62 | 90 |
| „ Metaliki na m. k. . . | 56 | 15 | 56 | 30 |
| „ Obl. ind. niż. austr. . . | 87 | 25 | 87 | 75 |
| „ „ „ węgierskie . . | 74 | 10 | 74 | 50 |
| „ „ „ chor. i sław. . | 72 | 75 | 73 | 25 |
| „ „ „ galicyjskie . . | 64 | 0 | 64 | 25 |
| „ „ „ bukowinskie . | 65 | 00 | 65 | 50 |
| „ „ „ siedmiogr. . . | 69 | 50 | 69 | 90 |
| **Pożyczki loteryjne.** | | | | |
| Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866 . . . . | 99 | 50 | 100 | 00 |
| Losy poż. z r. 1839 (całe) | 174 | 00 | 174 | 50 |
| „ „ „ 1854 . . . . | 75 | 50 | 76 | 00 |
| „ „ „ 1860 . . . . | 89 | 25 | 89 | 75 |
| „ „ „ 1864 . . . . | 84 | 30 | 84 | 50 |
| „ „ srebrnej z r. 1864 | 68 | 0 | 69 | 50 |
| „ „ „ z r. 1865 | 77 | 30 | 77 | 80 |
| „ kredytowe . . . . . | 131 | 25 | 131 | 50 |
| „ ks. Esterhazego . . | 141 | 00 | 143 | 00 |
| „ ks. Salm . . . . . | 34 | 00 | 34 | 50 |
| „ hr. Palfy . . . . . | 25 | 75 | 26 | 25 |
| „ ks. Klary . . . . . | 27 | 50 | 28 | 50 |
| „ hr. St. Genois . . . | 23 | 75 | 24 | 25 |
| „ ks. Windischgrätz . . | 17 | 50 | 18 | 50 |
| „ hr. Waldstein . . . | 21 | 00 | 22 | 00 |
| „ Rudolfa . . . . . . | 14 | 00 | 14 | 50 |

| | Płaca zł. | c. | Żądają zł. | c. |
|---|---|---|---|---|
| **Akcje banków i przem.** | | | | |
| Banku narod. austr. . . . | 702 | 00 | 703 | 00 |
| „ anglo-austr . . . | 131 | 25 | 131 | 75 |
| Zakł. kred. dla h. i przem. | 181 | 80 | 182 | 00 |
| Kolei półn. Ferdynanda . | 1815 | 00 | 1820 | 00 |
| „ Karola Ludwika . . | 201 | 20 | 201 | 40 |
| „ czerniowieckiej . . | 172 | 00 | 172 | 50 |
| Prior. kolei Kar. Lud. za 100 | 94 | 50 | 95 | 00 |
| „ „ lw. czern. za 100 | 76 | 50 | 77 | 00 |
| **Listy zastawne.** | | | | |
| Banku narodowego w monecie konw. (10 letn. do los.) | 97 | 10 | 97 | 40 |
| Banku narodowego w walucie austr. | 92 | 50 | 92 | 75 |
| Galic Zakł. kred. 4% . . . | 74 | 50 | 00 | 00 |
| Gal. bank hipoteczny . . | 83 | 00 | 83 | 50 |
| Austr. Zakładu kred. ziem. | 100 | 50 | 101 | 00 |
| **Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)** | | | | |
| Napoleondory . . . . . . | 9 | 32 | 9 | 33 |
| Augsb. 100 złr. nr. . . . | 97 | 25 | 97 | 50 |
| Frankf. n. M. 100 . . . . | 97 | 45 | 97 | 65 |
| Hamb. 100 mark. . . . . | 86 | 10 | 86 | 5 |
| Londyn 10 fnt. . . . . . | 116 | 60 | 116 | 70 |
| Paryż 100 frank. . . . . | 46 | 35 | 46 | 40 |
| **Paryż 13. maja.** | | | | |
| Rente 3% . . . . . . . | 69 | 22 | 00 | 00 |

**Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika**

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 4 w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40 w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

**Pociągi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:**

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5.
„ „ o g. 8. 14 m

**Przyjechali do Lwowa d. 13. maja.** Pp. ks. Dołgorukow Argontyński J. z Odesy, Zr. Bielski Z. z Polski, Kämpfe K. z Lubiczy, Ayn K. z Jas. Winiarski L. z Winnik, hr. Dzieduszycki W. z Malowa, Rodakowski L. z Jaworowa, Hadetz W. z Brodek, Pietrzycki Loto F. z Czerniowiec, dr. Blumenfeld J. z Tarnopola, Schrenzel E. ze Złoczowa, Schimaczek W. z Przeworska, Garapich E. z Zagórza, Papara J. z Dolny.

Wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach: 1967 1—3

*Zeszyt VIII. dzieła dr. Czemeryńskiego p. t.*

**Powszechne prawo prywatne austrjackie.**

Zeszyt IX. jest już w druku.

---

*Przy ulicy Jezuickiej, nr. 174, jest od 15. czerwca drugie piętro miesięcznie z meblami do najęcia.* 1964 1—1

---

Wydział okręgowy gal. Towarzystwa kredytowego powiatu Złoczowskiego zaprasza pp. właścicieli majątków tabularnych, by na dniu 18. maja o godzinie 10 z rana jak najliczniej się zebrali na posiedzenie w sali Wydziału powiatowego; oprócz bowiem wyboru delegatów, będą przedłożone ważne wnioski, dotyczące zmiany ustaw gal. instytutu kredytowego, rozszerzenia hipoteki dla nowo wydawać się mających listów kredytowych, stopy oprocentowania i umarzania tychże, nakoniec projektu dodatkowych pożyczek z krótkim terminem spłaty, na cele wsparcia gospodarstw członków Towarzystwa.

*Reklamacje interesowanych z powodu niedoręczenia kart legitymacyjnych na zgromadzenie, uprasza się wnieść do Wydziału okręgowego Towarzystwa najpóźniej do 18. maja w Wydziale powiatowym.*

*Głosowanie może być wykonane i przez pełnomocnika, który jednak sam toż prawo mieć musi i tylko jednego mocodawcę zastępować może.*

W Złoczowie d. 9. maja 1868.

1961 1—1 **Julian Malczewski** przewodniczący Wydziału.

---

## Konkurs.

Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego Rudeńsko-Gródecki przeznaczył roczny zasiłek w ilości 80 złr. w. a., przez trzy lata od 1. lipca b. r. płacić się mający, dla syna oficjalisty prywatnego, chcącego się oddać praktyce przy jednem z wzorowych gospodarstw krajowych. Przy równych zaletach, synowie oficjalistów, osiadłych w obrębie powiatów Gródka albo Rudek mają pierwszeństwo. Bliższe szczegóły zawiera statut stypendjalny, złożony w Rudkach w biórze Oddziału. Podania mają być wniesione do 1. lipca b. r. i stylizowane do Rady Oddziału gospodarskiego w Rudkach. 1962 1—3

*Z Rady Oddziału Rudeńsko-Gródeckiego* dnia 26. kwietnia 1868.

---

L. 45. **Ogłoszenie.**

Wydział Rady powiatowej Staromiejskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prowizorycznego sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 500 zł. w. a.

Po roku próby nastąpi stabilizacja prowizorycznego sekretarza.

Kompetent musi mieć dokładne wiadomości praw administracyjnych, ustaw autonomicznych, być biegłym w koncepcie manipulacji kancelaryjnej i fachu kasowym, tudzież rozumieć gruntownie oba jezyki krajowe. 1949 2—3

Termin konkursu upływa z dniem ostatniego maja 1868 r., do którego czasu kompetenci swe podania o udzielenie tej posady, alegowane dowodami kwalifikacji i dotychczasowego zajęcia, przesłać mają do Wydziału Rady powiatowej w Starem mieście.

*Z Wydziału Rady powiatowej.*

Zastępca prezesa *Izydor Kędzierski.*
Staremiasto d. 10. maja 1868.

---

**SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU**

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Cie. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji M a t i k o i balsamu kopajwy. Pigułki te nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy. 1617 11—14

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „**Grimault et Cie.**"

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w apt. p. *Elsnera* i dra. *Mankewicza*; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. *Raabego i Rödera.*

---

# Belgijski tłuszcz do WOZÓW

z tłustych roślinnych pierwiastków, najodpowiedniejszy do smarowania osi żelaznych i drewnianych. **Cetnar wiedeński 10 złr. w. a.**

Do nabycia u

**FILIPA STEINA**
**w Wiedniu**
Leopoldstadt, Asperngasse Nr. 5.

**Do łaskawego uwzględnienia.**

Pod powyższą nazwą sprzedają w handlach **„belgijski tłuszcz do wozów"**, także **Patentwagenfett**, po największej części produkt, który mój artykuł w niesławę wprowadza. Mój fabrykat odróżnia się wielce od belgijskiego przez wyrób najrzetelniejszy, a każdy gospodarz po jednokrotnem użyciu przekona się o doskonałości tego wyrobu. 1682 10—12

---

# KĄPIELE
**siarczane i parowe**

w Konopkówce, ćwierć mili od Mikuliniec, gdzie stacja pocztowa i telegraficzna, otwarte będą dnia 20. maja 1868. Zarząd kąpielowy dostarcza wszystkiego, co do wygody szanownych gości będzie potrzebne, a nawet gotów kąpiele dostarczać do Mikuliniec na żądanie zgłaszającym się w Zarządzie. 1966 1—4

---

W komisie M. LEITGEBRA w Poznaniu wyszła:

**W sprawie pisowni**

# ODPOWIEDŹ
**p. H. Cegielskiemu,**
*doktorowi filozofii,*
na jego broszurę, pod tytułem:
**O PISOWNI**
**pana Rzepeckiego i Towarzyszów,**
napisał 1944 2—5
**Szczęsny**
**(ksiądz Feliks Wartenberg)**
proboszcz Powłowski.

---

# W Stecowie,

o milę od dworca kolei

**Załucze-Śniatyn**

**w dniach 27. i 28. maja r. b.**

*odbędzie się wyprzedaż przez publiczną licytację:*

1965 1—2

| | | |
|---|---|---|
| Koni stadniny poprawnej rasy, | sztuk | 60 |
| Bydła, młodzieży mięszanej rasy krajowej z holendrami | „ | 80 |
| Krów białych krajowych | „ | 30 |
| Owiec mołdawskich prostych | „ | 200 |

---

**Swieży**
**sér damski śmietankowy**

i sér takzwany Jozefi, mleka wiośnianego, wyrobu p. Andrószewskiego, jest do nabycia w handlach pp.: **Juliusza Reissa, J. F. Kleina Wwy i A. Boziewicza**, po cenie 48 cent. za funt. 1942 2—3

---

# ESSENCJA
**z Salsaparyli Colbert.**

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. 1627 11—19

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7. et 8.; we **Lwowie** wyłącznie w aptece p. **Piotra Mikolascha**: w Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego.**

---

**Nowe wielkie**
# losowanie kapitałów.

Na dniu 11. czerwca b. r. zacznie się nowe **losowanie pieniężne przez książęcy brunświcki rząd państwowy** gwarantowanej i dozorowanej 65. loterji.

Wszystka liczba wygranych wynosi 18.400, które ciągnione będą w sumie

1 milion 727.700 tal. prusk. kur.

podzielone na główne trafne

**100.000 talarów,**

**60.000, 40.000, 20.000**, 2 po **10.000**, 2 po **8.000**, 2 po **6.000**, 2 po **5.000**, 2 po **4.000**, 2 po **3.000**, 2 po **2.500**, 4 po **2.000**, 6 po **1.500**, 105 po **1.000**, 5 po **500**, 125 po **400**, 5 po **300**, 155 po **200**, 220 po **100**, 11450 po **47** tal. itp.

| | |
|---|---|
| **Cały los 1.** klasy kosztuje | 8 złr |
| „ „ na wszystkie 6 klas | 80 złr |
| Połowa losu pierwszej klasy | 4 złr. |
| „ „ na wszystkie 6 klas | 40 złr. |
| Jedna czwarta losu **1.** klasy | 2 złr. |
| „ „ „ na wszystkie 6 klas | 20 złr. |

Za nadesłaniem należytości rozsyłamy losy z planami, odnowienia rozsyłają się z przyłączeniem urzędowej listy ciągnień punktualnie, jakoteż wygrane wypłaca się akuratnie. 1895 2—5

**S. A. Behrens & Com.**
Bank- u. Wechsel-Geschäft,
**Hamburg.**

---

# Ważne dla miłośników literatury!

**!! Nadzwyczaj nizkie ceny !!**

**Następujące dzieła po nadzwyczaj nizkich cenach, są każdego czasu w Administracji „Dziennika Literackiego" do nabycia:**

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| **Szkoła świata**, powieść J. Dzierżkowskiego | — | 80 |
| **Valvèdre**, powieść z francuzkiego przez George Sand | — | 75 |
| **Życie bez jutra**, powieść J. K. Turskiego | — | 50 |
| **Dalecy krewni**, powieść J. K. Turskiego | 1 | — |
| **Dyarjusz sejmu Warszawskiego z r. 1767** | — | 50 |
| **Pamiętnik z pobytu na Sybirze**, przez oficera francuzkiego Therby de Belcour | — | 70 |
| **Dziedziczka Czarnolic**, powieść Pauliny Wilkońskiej | — | 80 |
| **Paryż w Ameryce**, powieść E. Laboulay'a (z francuzkiego) | 1 | 50 |
| **Zwykłe dzieje**, powieść wierszem B. Rastawicy | — | 80 |
| **Szkice z nieodległej przeszłości** (osnute na tle nowego życia politycznego) przez Wł. Koziebrodzkiego | 1 | — |
| **Pamiętnik rzezi galicyjskiej** z r. 1845—46, przez Fr. Wiesiołowskiego | — | 80 |

*Powyższe książki razem zamówione jako* **księgozbiorek powieściowy**, *kosztują* **tylko 8 złr.** *w. a.*

**Dalej są do nabycia:**

| | ct. |
|---|---|
| **Macocha**, dramat Balzaka w 5 aktach (z francuzkiego) | 50 |
| **Kain**, poemat dramatyczny Bajrona (z angielskiego) | 60 |
| **Bieda z rozumem**, komedja Aleks. Grybojedowa (z rosyjskiego) | 40 |
| **Król się bawi**, dramat Wiktora Hugo (z francuzkiego) | 40 |
| **Komedje** Karola Cieszewskiego (Piekielne męki. Popas w Żółkwi) | 40 |
| **Paproć. Terenia w kłopocie.** Próby dramatyczne Juliusza Starkla | 60 |

*Powyższe książki, razem wzięte jako* **księgozbiorek dramatyczny**, *kosztują* **tylko 2 złr. 50 ct.** *w. a.*

Prócz tego jest do nabycia sześć **roczników „Dziennika Literackiego"**, a mianowicie z lat: 1862, 1863, 1864 1865, 1866, 1867 — każdy rocznik z osobna **po 5 złr.**, z wyjątkiem rocznika z r. 1866, który kosztuje **tylko 4 złr.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wszystkie 6 roczników razem kosztują | 20 złr. | (pierwotna cena | 48 złr.) |
| 5 „ „ „ | 18 „ | „ „ | 40 „ |
| 4 roczniki „ „ | 16 „ | „ „ | 32 „ |
| 3 „ „ „ | 13 „ | „ „ | 24 „ |
| 2 „ „ „ | 9 „ | „ „ | 16 „ |

(Zawierają one około **60** powieści i szkiców najznakomitszych pisarzy.)

*Zamówienia listowne franko czyto za gotówkę, czy za zaliczką pocztową, należy adresować: Do Administracji „Dziennika Literackiego" we Lwowie.* 1963 1—3

---

## Pożyczka premiowa miasta Medjolanu z r. 1866.

Wygrane franków: **100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, itd. itd.**

**Ciągnienie co kwartału, najbliższe na dniu 16. czerwca 1868.**

Obligacje oryginalne po złr. 4.50 wal. austr. (w większych partjach znacznie taniej) do nabycia u

**F. E. Fuld & Comp. w Frankfurcie nad Menem.**

Miasto Medjolan jak wiadomo jest zamożne, pożyczka zaś powyższa ufundowana do tego sumiennie.

Zwyczaj składania zamiast złota lub srebra małych losów pożyczkowych do skarbonek, wchodzi coraz więcej w życie; do tego na kwoty zaoszczędzone mniejszego znaczenia nadają się dobrze tego rodzaju małe obligacje, które mają szansę 4 razy do roku uzyskania wielkich premij, a w każdym razie zwrócone być muszą z kapitałem w nie włożonym.

Większa część podobnych małych losów pożyczkowych została rozchwyconą, albo stoi o wiele wyżej nad wartość nominalną, kurs ich zaś i tak w skutek zaprzestania gry promesami jest stały i podnoszący się.

**Główna wygrana ciągnienia z dnia 16. czerwca b. r. franków 100.000.**
**Medjolańskie 10frankowe losy** z powodu, że były na ostatku emitowane, są jeszcze obecnie najtańsze. 1959 1—4

---

## Towarzystwo akcyjne Czerlańskiej fabryki papieru.

# Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 18. kwietnia z. b. walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego Czerlańskiej fabryki papieru uchwalono **superdywidendę na rok 1867 po sześć złr. w. a.** od akcji, którą od **dnia 1. lipca r. b.** począwszy wraz z półrocznemi 6% odsetkami (to jest kupon po złr. 12 w. a.) wypłacać będzie **Filia Banku anglo-austrjackiego we Lwowie.**

1916 2—3 **Dyrekcja.**

---

Ciągnienie **książęco-brunświckiego gwarantowanego losowania kapitałów** o nie mniejszej jak 1 **milion** 973.475 guld. wygranej, które ma także wygrane po guldenów 15.000, 105.000, 70.000, 35.000, 17.500, 14.000 itd, — zaczyna się dnia ***11. czerwca b. r.***; puszczam zaś całe losy tej loterji po 6 złr., półlosy po 3 złr., jedną czwartą losu po 1 złr. 15 ct. banknotami. Upraszam losów nie trzymać za jedno z promesami, albowiem każdy otrzyma **los oryginalny** przez **państwo** wystawiony własną ręką, który to los mieć będzie zupełne prawo do wszystkich ciągnień państwowych; dla tej to przyczyny i podczas trwania ciągnień wszystkich pięciu klas, żadna strata nastąpić nie może, a gdyby czyjkolwiek los podtenczas nie pojawił się, tedy zobowiązuję się nawet sumą złr. 21 po odebraniu **losu napowrót**, takowy całkowicie wynagrodzić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, również odesłane będą listy ciągnień po każdem ukończonem ciągnieniu niezwłocznie, a wygrane wypłacę gotówką zaraz, jakoteż wszystkie domy bankierskie. Zechce zatem każdy udawać się z zupełnem zaufaniem do postanowionej przez rząd głównej kolektury

***Samuel Goldschmidt,***

1913 4—14 **Bank- & Wechselgeschäft, Dongesgasse 14, in Frankfurt a/M.**

N. B. Upraszam o frankowanie wysyłanych listów i pieniędzy.

---

**PŁÓCIENNY I BŁAWATNY HANDEL F. KNAUER WE LWOWIE POD ZŁOTYM LWEM**

otrzymał 1866 1—3

# MATERJE na SUKNIE MODNE,

**suknia od złr. 3 ct. 50 i wyżej.**

---

1933 **Med. & Chir. Dr** 2—3

# Ignacy Rosner

*operator patent. z Wiednia*

osiedliwszy się we Lwowie w celu pełnienia praktyki lekarskiej zamieszkał przy ulicy Krakowskiej w domu Götza na 2. piętrze i ordynuje od godz. 3—5. po południu.

---

C. k. wyłącznie uprzyw.

# PULCHERIN,

powszechnie znany i ulubiony środek oczyszczania skóry, który sprowadza w skutkach cerę delikatną i świeżą, na oczyszczonych zaś i bez skazy utrzymanych ustach przy częstszem użyciu wytwarza naturalną różową świeżość. 1842 2—6

Jeden flakonik na próbę wraz z przepisem używania 80 ct.

Jeden flakonik oryginalny 1 złr. 50 ct.

Dostać można we **Lwowie** jedynie w aptece **ZYGMUNTA RUKERA** pod Srebrnym orłem.

---

# MYDŁO MIRANDA.

Próba porównawcza będzie dostateczną dla zapewnienia pierwszego miejsca między wytworami tego rodzaju wyrobowi naszemu. Mydło naszego wyrobu nadaje skórze delikatność atłasową, pieni się dostatecznie, woń zaś zadowolić może do najwyższego stopnia. 1658 7—12

SKŁADY: we L w o w i e, w aptece **Adolfa Berlinera**, w T a r n o p o l u w aptece dr. **Buchelta.**

---

## Dla cierpiących na zęby.

Nowo poprawne szczęki kauczukowe posiadają tę własność, że nie tak łatwo łamaniu się podlegają, jak dotąd wyrabiane.

Że używanie kauczuku do szczęk do najlepszych wynalazków w umiejętności leczenia zębów należy, nie da się zaprzeczyć, albowiem takowe do noszenia daleko przyjemniejsze są od metalowych, niemi lepiej żuć można, i wszelkie kwasy w ustach na nich żadnego szkodliwego wpływu nie wywierają, przez co się do zdrowia przyczyniają, które to doskonałe własności od wszystkich, którzy już metalowe szczęki nosili i takowe potem w kauczukowe zmienili, stwierdzone zostaną.

Przytem była ta nieprzyjemność, że dotąd za ich trwałość ręczyć nie można było, gdyż zdarzały się wypadki, że z dwóch w jednym czasie, z jednakowego materjału i z jednakową starannością wyrobionych sztuk jedna już przez 7 lat bez najmniejszej skazy nosi się, druga zaś po krótkiem używaniu się złamała.

Staraniem podpisanego zatem było, takowe na przyszłość zupełnie trwałemi zrobić, co też mu przez nowo poprawny sposób dokładnie się udało.

Nakoniec ośmiela się podpisany, ogół uważnym zrobić na swoją nową poprawną metodę plombowania zębów w złocie, w platynie, w amalgamie, cymencie, w dr. Lipolda masie, nakoniec w makenci z Nowego Jorku, i to podług stosownych okoliczności.

Wszelkie przez podpisanego uskutecznione operacje odbywają się bez najmniejszego bolu. 1813 3—6

**Ujheli,**
dentysta na placu Halickim pod Nr. 1. naprzeciw kawiarni J. Müllera.

---

**Najobficiej zaopatrzony**

# GŁÓWNY SKŁAD towarów komisowych

przy placu Marjackim, w domu dawniej Gromadzińskich, Nr. 342,

w towary następujące, i które po najumiarkowańszych cenach poleca się: 1834 4—6

**Płótna** jak najlepsze, różnych ilości łokci w sztukach, **bieliznę stołową, chustki do nosa, ręczniki, koszule męzkie i przody do tychże, pończochy, szkarpetki, dywany odpasowane i łokciowe, chodniki, obicia meblowe, firanki, kołdry wełniane, plaidy, oraz największy wybór najnowszych szalików, krawatek i kołnierzyków,** — oraz poleca się zapas **materyj ornatowych i ornatów gotowych.**

Wszelkie zamówienia najakuratniej wypełniają się.

---




Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, **wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi) podagrze, brakowi regularności miesięcznej, w wieku krytycznego przejścia panien i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.**

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski. 1625 16—?

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha i Z. Rukera** pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka**, w Brodach w aptece p. **Franzosa.**

---

# Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu
# we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że

od **1. listopada 1867** począwszy stopę % z 3½% na 4% podwyższyła, i

# 4%towe ASYGNATY KASOWE

z **8dniowem wypowiedzeniem** wydaje i że **wszelkie** jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**

**od powyższego dnia począwszy**

po **4** od **100** i za **8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane są.

1745 6—?

Wydawca. Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.